

Spotkanie w Ministerstwie Oświaty i Wychowania

Wczoraj w Ministerstwie Oświaty i Wychowania odbyło się spotkanie z członkami delegacji polskiej — uczestnikami II konferencji pedagogów krajów socjalistycznych, która obradowała ostatnio w Berlinie.

Konferencja berlińska, w której uczestniczyli wybitni specjaliści z różnych dziedzin wiedzy: pedagogiki, socjologii, filozofii, medycyny i innych, stała się szeroką platformą wymiany poglądów na temat wszechstronnego kształtowania osobowości socjalistycznej, zmierzającej do harmonijnego rozwoju jednostki, rozwoju zarówno pod względem intelektualnym, psychicznym i fizycznym młodego człowieka.

Obrady były okazją do wymiany dorobku naukowego w dziedzinie teorii i praktyki wychowania. Wygłoszone referaty i dyskusje ukazały duży postęp, jaki nastąpił w teorii i praktyce pedagogicznej we wszystkich krajach socjalistycznych.

Duże zainteresowanie uczestników konferencji berlińskiej wzbudziły referaty przedstawione przez członków delegacji polskiej. (PAP)

Racjonalne zużycie — koniecznością

Coraz więcej materiałów potrzebuje budownictwo

Nasze budownictwo realizuje obecnie zadania o rozmiarach dotychczas nie spotykanych. Dotyczy to m. in. inwestycji przemysłowych: tak wielkiej liczby nowych obiektów jak tegoroczna, nie uruchamialiśmy nigdy w latach poprzednich. Także program mieszkaniowy jest znacznie większy, a i we wszystkich innych rodzajach budownictwa — szkolnym, służby zdrowia, komunalnym, zamierzenia są większe niż kiedykolwiek.

Realizację całego programu inwestycyjnego cechuje ponadto ambitne i cenne dążenie do maksymalnego skracania czasu budowy, szybszego uruchamiania nowych zakładów, przekraczania planów budownictwa mieszkaniowego. Z tej walki o czas, o uzyskanie w możliwie najkrótszym terminie efektów z miliardowych nakładów, budowlani wychodzą na ogół zwycięsko. Większość obiektów realizowana jest w krótszych niż planowano cyklach. W wielu regionach kraju zadania budownictwa mieszkaniowego są przekraczane.

Ta intensyfikacja produkcji budowlanej rodzi jednak niemałe problemy i kłopoty, związane głównie z zaopatrzeniem w

materiały budowlane i inne wyroby niezbędne budownictwu. Niełatwo nadążyć wielu przemysłom za tempem budownictwa, które w stosunku do ubiegłego roku uzyskuje w br. wzrost produkcji sięgający średnio 24 procent wobec planowanego 17-procentowego (a w nie których działach, jak np. w budownictwie specjalistycznym, aż 32 procent).

Na licznych placach budowy obserwuje się więc trudności z zaopatrzeniem w niektóre materiały i wyroby. Chodzi tu m. in. o kruszywo, stal, elementy i wyroby instalacyjne. W sytuacji, kiedy większość przemysłów zaopatrujących budownictwo pracuje na „pełnych obrotach”, maksymalnie intensyfikując produkcję, zagadnienie pierwszoplanowym staje się racjonalna gospodarka wszystkimi materiałami budowlanymi. Rzecz w tym, aby do stawy najbardziej deficytowych materiałów szły tam, gdzie są rzeczywiście natychmiast potrzebne, a nie na skład, aby za pasy nie przekraczały niezbędnego minimum. Ponadto niebagatelną sprawą stało się ich oszczędne zużycie, a także zastępowanie tam, gdzie to możliwe, innymi materiałami, których braku się nie odczuwa.

W resorcie budownictwa w celu najbardziej prawidłowego wykorzystania deficytowych materiałów, wprowadzono system centralnego sterowania ich zaopatrzeniem. Dotyczy to m. in. cementu, stali, kabli oraz materiałów instalacyjno-sanitarnych. Zjednoczenie „Centrobud”, zajmujące się zaopatrzeniem budownictwa za pośrednictwem swoich wojewódzkich ogniw, kieruje np. w całości dostawami cementu, co sprawia, że obrót nim jest znacznie szybszy, a jego zapasy na placach budowy nie przekraczają 6-dniowej porcji.

Stworzono także centralne rezerwy stali — 10 magazynów dostarcza ją przedsiębiorstwom w niezbędnych ilościach, co również wpłynęło korzystnie na właściwe wykorzystanie tego cennego wyrobu. W branżę materiałów instalacyjno-sanitarnych i energo-elektrycznych powołano specjalne zespoły, które operatywnie nie tylko

ko czuwają nad zaopatrzeniem przedsiębiorstw, lecz także sterują produkcją, dostosowując ją do aktualnych potrzeb budownictwa.

Niemalże znaczenie ma także ściślejsza niż w minionych latach kontrola stanu zapasów. Przeprowadzane kwartalne lustracje ujawniają „chomikarskie” zapędy niektórych wykońców, pozwalają na bardziej prawidłową gospodarkę materiałami i surowcami. Warto dodać, że wśród krajowych zjednoczeń budowlanych najbardziej prawidłową gospodarką zapasami wykazuje się zjednoczenie budownictwa w Poznaniu. Może ono służyć za wzór godny naśladowania. (PAP)

Doktorat h.c. dla E. Kwiatkowskiego

17 bm. w Krakowie odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa nauk ekonomicznych Uniwersytetu Gdańskiego inż. Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu.

W uroczystości udział wzięli: rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. Janusz Sokołowski i jako promotor prof. Bolesław Kasprowicz.

Inż. Eugeniusz Kwiatkowski był w latach 1926—1930 ministrem przemysłu i handlu, a w latach 1935—1939 wicepremierem i ministrem skarbu. Pełniąc te funkcje przyczynił się do rozwoju gospodarki morskiej i rozbudowy portu w Gdyni.

W okresie od 1945 do 1948 roku sprawował funkcję kierownika delegatury rządu do spraw odbudowy Wybrzeża.

Symboliczne znaczenie ma fakt nadania tytułu doktora h.c. inż. Kwiatkowskiemu w okresie uruchomienia Portu Północnego, stanowiącego nowy dowód intensywnego rozwoju polskiej gospodarki morskiej, której poświęcił tak olbrzymi wkład wiedzy, inicjatywy i pracy. (PAP)

Do RFN przekazano dowody przeciw zbrodniarzom hitlerowskim

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce przekazała w br. organom sądowym i prokuratorskim RFN prawie 120 spraw w celu wszczęcia przez te organy nowych śledztw przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim.

Jednocześnie przekazano dalsze materiały dowodowe do blisko 60 toczących się w RFN postępowań przygotowawczych. Wysłano łącznie około 2900 protokołów przesłuchań świadków oraz wiele innych dokumentów i mikrofilmów.

M. in. przekazano organom ścigania w RFN dalsze dowody obciążające byłego dowódcę hitlerowskiej policji porządkowej w tzw. dystrykcie lubelskim — Konrada Rheinharda, przeciwko któremu prokuratura przy sądzie krajowym w Hamburgu wniosła niedawno akt oskarżenia. Inne dokumenty dowodowe dotyczą zbrodniczej działalności Heinricha Fuge i wielu innych byłych funkcjonariuszy hitlerowskiej policji bezpieczeństwa w Łodzi — w obwozie dziecięcym w tym mieście. Również tą sprawą zajmuje się prokuratura hamburska, która prowadzi postępowanie przygotowawcze.

Wśród przekazanych do RFN dowodów znajduje się 150 protokołów przesłuchań świadków, którzy byli więźniami obozu zagłady w Stutthofie. Od kilku lat zespół prokuratorów w Kolonii prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w Stutthofie oraz jego podobozach. Obecnie śledztwem objętych zostało kilku byłych lagerfuehrerów, m. in. Kafka, Miller, Ok, Schultz, Baro, Milgram i Sakowski oraz grupa wachmanów. Również do prokuratury kolońskiej przesłano 28 protokołów zeznań świadków i inne dowody obciążające niektórych funkcjonariuszy podobozu oświęcimskiego w Jawiszowicach.

Warto dodać, że w Polsce prowadzi się obecnie ponad 1900 śledztw przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim. (PAP)

Za blisko 1,6 mld złotych

Dodatkowe dostawy rynkowe przemysłu spożywczego

W ciągu minionych 7 miesięcy br. zakłady przemysłu spożywczego dostarczyły na rynek ponad plan wyroby wartości blisko 1,6 mld zł. Oznacza to, że pracownicy tego działu gospodarki zrealizowali już w około 71 procentach swe tegoroczne zadania dodatkowe.

Wzrost produkcji osiągnięto głównie dzięki lepszemu zorganizowaniu pracy oraz efektywniejszemu wykorzystaniu surowców pochodzenia rolniczego i posiadanych zdolności wytwórczych.

Efektem dużego zaangażowania zakładów przemysłu spożywczego jest zwiększenie i urozmaicenie tegorocznej oferty artykułów żywnościowych. Tylko w I półroczu br. rynek otrzymał w wyniku dodatkowych zobowiązań zakładów kilka tysięcy ton mięsa i jego przetworów, po kilkaset ton różnych wyrobów zbożowych oraz prawie tysiąc ton cukru. Zakłady przemysłu drobiarskiego zwiększyły w tym czasie o 430 ton dostawy drobiu.

Ponadplanowa produkcja — to również ponad 1750 ton mrożonych wyrobów kulinarnych oraz mrozonek owoców i warzyw. Warto dodać, że przemysł chłodniczy już w pierwszym półroczu w pełni zrealizował całość zobowiązań rocznych; przodują w tej dziedzinie m. in. wojewódzkie zakłady chłodnicze w Debicy i Białymstoku. Najwięcej przetworów owocowo-warzywnych przygotowały zaś dodatkowo popularne wielkopolskie „Pudliszki” i zakłady przetwórcze w Kwidzynie. Zakłady spółdzielczości ogrodniczej i przemysłu owocowo-warzywnego dostarczyły także o około 35 ton więcej poszukiwanych na rynku konserw warzywnych.

Na miesiące letnie przydały się także dodatkowe dostawy — w ilości około 30 tys. hektolitrow — napojów gazowanych, wyprodukowanych m. in. przez zakłady w Zabrzu i Warszawie.

Produkcję wartości wielu milionów złotych otrzymał rynek dzięki wykonaniu zobowiązań przez pracowników przemysłu cukierniczego i ziemniaczanego.

Zwiększenie o ponad 28 000 ton w I półroczu br. produkcji przemysłowego pasz tręściowych, na które coraz większe zapotrzebowanie zgłasza rolnictwo, to wynik dobrego wykorzystania rezerw m. in. w poznańskim i gdańskim przedsiębiorstwie przemysłu paszowego „Bacutil”.

Zakłady przemysłu spożywczego zadeklarowały w tym roku wykonanie dodatkowej produkcji rynkowej o wartości 2,2 mld zł. Zobowiązanie to zamierza się znacznie przekroczyć. (PAP)

Wspólne działanie

Dokończenie ze str. 1

Witając w imieniu wielkopolskiego aktywu społecznopolitycznego gościa z Cottbus, sekretarz KW PZPR Bogdan Gawroński wyraził m. in. podziękowanie kierownictwu wojewódzkiej instancji partyjnej i społeczeństwu poznańskiego za szczególnie uroczysty charakter, jaki towarzysze z SED nadali obchodom jubileuszu Polski Ludowej w Cottbus i powiatach tego okręgu.

W okolicznościowych referatach wygłoszonych przez H. Klemkego i B. Gawrońskiego, przedstawiony został rys historyczny powojennej drogi obu naszych państw, ze wskazaniem tradycji wspólnych braterskich walk komunistów polskich i niemieckich oraz całokształt do roku PRL i NRD, który dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim w sposób nieodwracalny zmienił układ sił w Europie na korzyść pokoju i postępu.

Sekretarz KW PZPR zaznaczył między innymi, że spotkanie stanowiące niejako inaugurację obchodów 25-lecia NRD w naszym województwie, zapoczątkuje także szereg odczytów i imprez poświęconych naszemu sąsiedowi zza Odry.

Wczoraj także sekretarz KW SED uczestniczył w spotkaniu z naczelnymi redaktorami poznańskiej prasy, radia i tv, na którym przedyskutowano wzięcie do zagadnienia społeczne i gospodarcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dziennikarze poznający ze swej strony poinformowali gościa o przebiegających publikacjach i prasowej działalności w ramach obchodów 25 rocznicy NRD, w naszym województwie. (hel)

Wystąpienie E. Wyzniera

Dokończenie ze str. 1

państw wspólnoty socjalistycznej o konieczności zawarcia układu o całkowitym zakazie doświadczeń jądrowych we wszystkich środowiskach i obejmującego wszystkie mocarstwa dysponujące taką bronią. Radziecko — amerykański układ o ograniczeniu podziemnych doświadczeń z bronią jądrową, zawarty w czasie spotkania na szczycie w Moskwie — powiedział mówca — jest poważnym krokiem naprzód ku uzgodnieniu takiego porozumienia.

W dalszej części wystąpienia przedstawiciel Polski opowiedział się za rozszerzeniem składu Komitetu Rozbrojenia o państwa, które oficjalnie wyraziły pragnienie wzięcia udziału w jego pracach.

Mówca opowiedział się za przyspieszeniem przygotowań do zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej z udziałem wszystkich państw, wyrażając nadzieję, że XXIX Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ podejmie odpowiednie kroki, m. in. powołując komitet przygotowawczy do konferencji. (PAP)

Pracującemu studentowi trzeba pomóc

Prawie 150 000 osób łączy w naszym kraju pracę zarobkową ze studiami w szkołach wyższych. Studenci wieczorowi i zaoczeni stanowią więc trzecią część ogółu ludzi zdobywających w Polsce wyższe wykształcenie.

Jak wykazały badania przeprowadzone przez Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, pracujący studenci borykają się z wieloma trudnościami, a w wielu przypadkach traktowani są w swych zakładach pracy jako zło konieczne.

Badania przeprowadzone zostały w środowiskach akademickich Warszawy, Katowic, Krakowa, Poznania, Gdańska i

Szczecina. Wykazały one, że tylko około 11 procent ankietowanych spotyka się z pomocą i zainteresowaniem w swoich zakładach. W rezultacie tego prawie połowa badanych przewiduje zmianę pracy po ukończeniu studiów. Wśród tych, którzy po uzyskaniu dyplomu zamierzają pozostać w macierzystym zakładzie — około 40 procent liczy na awans, niewiele ponad 30 — na wzrost uposażenia. Aż 27,6 procent nie przewiduje żadnych zmian.

Rozmiary ulg, ułatwień i urlopów dla studentów zaocznych i wieczorowych określa specjalna uchwała Rady Ministrów. Ona to właśnie powinna być podstawą przy rozstrzyganiu sytuacji konfliktowych pomiędzy zakładem a studentem. Wyniki badań ankietowych wskazują, że w wielu zakładach postanowienia tego aktu prawnego nie wypełniono konkretnie. A przecież jedynie zakład jest w stanie zapewnić pracującemu studentom godziwy wypoczynek, odciążać ich od pracy na czas sesji egzaminacyjnej i w okresie egzaminu magisterskiego.

Drugim istotnym problemem nurtującym pracujących studentów jest fakt, że nie powstał dotychczas odrębny program nauczania, uwzględniający specyfikę studiów zaocznych i wieczorowych. Prace nad reformą tego rodzaju studiów trwają w resorcie nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. PAP

Bolek i Lolek w roli sportowców

Z okazji piłkarskich mistrzostw świata w Monachium zrealizowano w Bielskim Studio Filmów Rysunkowych nowy film pt. „Piłkarskie emocje”, w których Bolek i Lolek stają się bohaterami tej imprezy. W filmowej wersji przyczyniają się oni waleśnie do zdobycia medalu.

Równie atrakcyjny jest film z Bolkim i Lolkim o tematyce lekkoatletycznej „Bieg na przelaj”, który zrealizował reżyser Wacław Wajser. Młodzi bohaterowie imponują kondycją i pomysłowością, są świetnie dysonowani w walce o zwycięstwo. Ciekawą jest także film sportowo-rekreacyjny „Wakacje na wsi” reż. Zdzisława Kudły, gdzie Bolek i Lolek są organizatorami nowych form wczasów sportowych. (PAP)

Oświadczenie G. Forda

Możliwość amnestii dla dezertersów wojny wietnamskiej

W czasie wystąpienia w Chicago na zjeździe weteranów wojennych prezydent USA Gerald Ford oświadczył, że rozważa możliwość przyznania warunkowej amnestii 50 000 dezertersów i młodych Amerykanów, którzy uchyliili się od służby wojskowej w czasie udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie na Półwyspie Indochińskim. Prezydent poinformował, że zwrócił się do Prokuratora Generalnego, Williama Saxbe i ministra obrony, Jamesa Schlesingera, aby do końca tego miesiąca przedstawili mu odpowiednie rekomendacje w tej sprawie, oparte na sondażach opinii wszystkich warstw społeczeństwa amerykańskiego.

Spółród 50 000 dezertersów i uchylających się od służby poborowych około 6000 przebywa na emigracji. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redakcja: kielce-gum: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego) i Józef Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porczyński (redaktor naczelnny) Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miast 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść i formę druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań.

Prenumerata: woty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł), przysyła do odbiorcy blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań. na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-9

ROGODA

Zachmurzenie umiarkowane, na południu przeważnie duże; miejscami opady niewielkiego deszczu. Temperatura maksymalna od 20 do 24 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

AWANS PO POLSKU

Miliony lat skarb drzemał spokojnie, nim człowiek podjął pierwsze prymitywne próby wydobycia go z ziemi. Działo się to w drugim tysiącleciu przed naszą erą. Rudę miedzi wydobywano także w średniowieczu, w okolicach Przedgórze Sudeckiego, Tatr, Gór Świętokrzyskich i Kielec. Mizerne to jednak były pokłady. Wkrótce miedź pozostała tylko wspomnieniem.

Byliśmy uparci. Badania osadów cechszczyńskich (około 220 mln lat temu) na tak zwanej monoklinie przedsudeckiej wykazały, że gdzieś w tych okolicach, na zachód od Odry, ziemia kryje tajemnicę, której imię brzmi: Cu. Ba, ale gdzie? Liczne wiercenia nie dawały spodziewanych rezultatów.

Przełomowy moment przyniósł rok 1957. Ekipy geologów pracujące pod kierunkiem dr. inż. Jana Wyżykowskiego, natrafili w końcu w okolicach Sieroszowic, potem zaś koło Lubina — na bogate złoża miedzi. Polskie „eureka!” w byskawicznym tempie obiegło świat, przyspieszyło puls wielu znanych gazet, nasze gazety prześcigały się w entuzjastycznych tytułach. Niebawem okazało się, że powierzchnia zasobnych pokładów, rozciągających się na linii Legnica — Głogów, wynosi 200 kilometrów kwadratowych!

Miedziowe eldorado było do tychczas terenem typowo rolniczym, bez rozwiniętej sieci komunikacyjnej, bez wody prze mysłowej i dostatecznej ilości energii elektrycznej. Brak było zaplecza technicznego, wykwalifikowanych kadr i doświadczenia. Nie zabrakło natomiast odwagi w myśleniu i działaniu. Lubinśki krajobraz zmienił się jak na przyspieszonym filmie. Pod koniec grudnia 1960 roku przystąpiono do głębienia pierwszego szybu.

Miedź znajdowała się prawie 1000 metrów pod powierzchnią ziemi, otoczona pancerzem płasków i żwirów. Aby do niej dotrzeć, zastosowano pionierską w świecie metodę:

mrożenia górotworu na dużych głębokościach. Takie taktyki wymagało silne nawodnienie warstw. Mimo to, żywił był nieubłagany. Wielokrotnie woda niweczyła ludzki trud. Górnicy usuwali awarie i drążyli nowe szyby, bijąc przy tym kolejne rekordy.

Kiedy na przełomie lat 50 i 60-tych Lubin przeżywał urbanistyczną eksplozję — wokół

ramach socjalistycznej wspólnoty.

Nadchodził rok 1968. W lipcowe święto kopalnie „Lubin” i „Polkowice” zgłaszają gotowość do podjęcia eksploatacji na skalę przemysłową. W cztery lata później, na osiem miesięcy przed projektowanym terminem, oba obiekty osiągnęły planowaną celową zdolność wydobywczą, po około 15 000 ton rudy na dobę.

Oczy górników zwracają się teraz w stronę „Rudnej”, sąsiadki i młodszej siostry „Polkowic”. Jej budowę rozpoczęto pod koniec 1970 roku. Radziecki sprzęt i najnowsze osiągnięcia polskiej myśli technicznej, suma zdobytych dotychczas doświadczeń i liczna kadra fachowców — w pełni zostają wykorzystane. 17 lipca 1974 roku, na pół roku przed planowanym terminem następuje przekazanie do eksploatacji kopalni „Rudna”. Jednocześnie podejmuje pracę drugi zakład Huty „Głogów”.

„Rudna” — to podziemne korytarze bardziej przypominają ce... ulice i lasery pomagające wyznaczać kierunki drążenia; to 7,5 mln ton rudy miedzi rocznie w pierwszym i 12 mln t w drugim etapie!

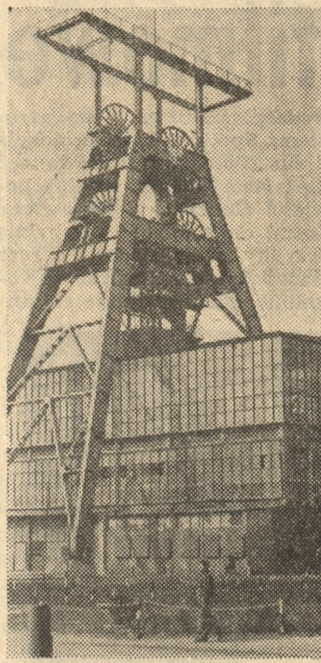
17 lat minęło od odkrycia dr. Wyżykowskiego; ponad 6 200 dni nie podobnych do dnia.

Lubin. Niedługo typowo rolnicze miasteczko. Dzisiaj liczy około 50 000 mieszkańców, a w w latach 90-tych będzie 150-tysięcznym ośrodkiem. W okresie 1960-73 oddano tu do użytku ponad 40 000 izb mieszkalnych. 10-piętrowe wieżowce nie wywołują już zdumienia. Świetnie zorganizowana służba zdrowia i efektywne centrum handlowe. Własny tygodnik „Konkrety”.

Polkowice. Miasto o 700-letnich tradycjach, po 1945 roku na skutek zniszczeń i wyludnienia zdegradowane do roli osady. W 1967 roku przywrócone do rangi miasta: miasta nowych osiedli mieszkaniowych i szerokiej sieci lokali handlowo - gastronomicznych, ośrodków sportowych i kulturalnych.

To wszystko sprawiła miedź...

Trzymam w ręku niepozorny, ciemnoszary kawałek skały, poprzeciny tu i ówdzie błyszczącymi nitkami. To właśnie siarce miedzi. Skała jest twarda. Przed chwilą „wyjechała” na powierzchnię. Tam, na dole, po „rozstrzelaniu” urobku, rozdrobniono go na mniejsze części. Pełna mechanizacja. W głowie się kręci: wozy wiertnicze, ładowarki łapowe, wozy odstawcze, samobieżne kotwiarki, spychacz... Teraz kolejny ważny etap. Rudę trzeba wzbogacić, oddzielić jak najwięcej miedzionośnych minerałów od bezwartościowych cząstek. Zakład przeróbki mechanicznej — z



Szyb zjazdowy kopalni „Polkowice”.

Fot. (2) — H. Kamza

wielkich młynów kulowych „miedziana maczka” trafia na oddział flotacji. W długich wannach, na skutek działania wody, powietrza i odczynników chemicznych, cząsteczki Cu wypływają na powierzchnię, pozostałe zaś osiadają na dnie. Maszyny zbierają z wierzchu cenną pianę. Po osuszeniu i odwodnieniu, pozostaje ciemnoszary pył — koncentrat, na który czekają hutnicze piece...

Legnicko - Głogowski Okręg Miedziowy: huty w Głogowie i Legnicy, trzy kopalnie w ruchu, czwarta — Sieroszowice — na deskach projektantów w planach — kolejne zakłady. Cały wiek XX nie zapisał się w Polsce podobnymi przedsięwzięciami. Rozbudowa LGOM pochłania 10 procent wszystkich krajowych środków na inwestycje, ale za kilka lat czerpać będziemy stąd 10 procent dochodu narodowego. Tempo i rozmach godne naszego 30-lecia.

„Lubin” budowaliście 8 lat, „Polkowice” — 6, „Rudnę” tylko 4! — mówią kolegowie, dziennikarze z berlińskiego „Wochenpostu”, zdumiewa ów bezprecedensowy awans gospodarczy, społeczny i kulturalny regionu. Awans po polsku.

Miedź, której jedna sztabka warta jest tyle, ile samochód „Mercedes” — stała się niezaprzeczalną w wielu dziedzinach produkcji przemysłowej, np. w elektrotechnice i elektronice, w przemyśle chemicznym i maszynowym. Wysoka koniunktura na surowiec, który obok znaczenia gospodarczego jest też ważnym czynnikiem w polityce międzynarodowej — trwa. Nasza przyszłość ma również i barwę miedzi.

ZBYSZEK KRUSZONA

W czym do szkoły?

znów jak co roku — w miarę zbliżania się września — rodziców opłonięła gorączka przedszkolnych zakupów. Myślą już teraz o zaopatrzeniu swoich dzieci we wszystko, co będzie im w ciągu roku potrzebne, zgodnie z wymaganiami szkół.

Władze oświatowe od roku odstąpiły od obowiązkowego granatu w odzieży szkolnej, naгляд przemysł prezentował wiele nowych, ciekawych strojów dla ucznia w różnych, stosowanych kolorach. Władze handlowe w uzgodnieniu z Kuratorium OSP złożyły więc wczasy przemysłowi oferty na dostarczenie wszystkiego, co będzie uczniom potrzebne w nowym roku szkolnym, według rozpoznania potrzeb wiekowych i płci.

Organizowane w ciągu sierpnia i na początku września kiermasze szkolne mają zapobiec gorączkowemu poszukiwaniu odzieży i przyborów szkolnych w okresie rozpoczynającej się nauki. Według informacji zasięgniętej w Wydziale Handlu Przemysłu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu zrobiono dużo, aby przygotować należycie handel do sezonu szkolnego. Pomyślano także o stworzeniu rezerwy podstawowych artykułów, gwarantujących prawidłowe zaopatrzenie rynku.

Wojewódzka Komisja Koordynacji Terenowo-Branżowej na podstawie otrzymanego wykazu z poznańskiego Kuratorium ustaliła, że fartuszków szkolnych będzie więcej, aniżeli wynosiła potrzeba. Podała na najbardziej poszukiwane, ze stilstu — jeśli zamówienia zostaną w pełni zrealizowane — ma być większa o około 6 000 sztuk. Niestety, do 10 bm. przemysł zrealizował zaledwie 54 procent zamówień.

Najgorzej wywiązują się dotychczas z umów Zakłady Przemysłu Dzwiniarskiego „Koral” w Myśliborzu, dostarczając nie wiele ponad 16 procent zamówionych wyrobów. Bluzki dla dziewcząt handel zapewnił tylko w ilościach, nie mając wpływu na jakość i fasony. Kłopoty są też z zaopatrzeniem rynku w modne i praktyczne skaniny, przede wszystkim etamine, z której matki same mogłyby uszyć córkom szkolne stroje.

Znacznie mniejsze jest w tym roku zapotrzebowanie na ubrania chłopięce z wełny i elastanu, ponieważ przeważa wśród chłopaków moda na stroje kombinowane: ciemne spodnie i bluzy z texpolu.

Dla skonfrontowania tego, co zamówił handel i co aktualnie handlowi przemysł dostarczył, odwiedziliśmy kiermasze

szkolne w Poznaniu. Niestety, konfrontacja nie wypadła optymistycznie. Ruch wokół stoisk był ogromny, ludzie tłoczyli się, poszukując potrzebnych asortymentów i rozmiarów; oblegane ekspedientki nie były w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania kupujących. Przyczyną tego była nieprzemysłowa organizacja sprzedaży. Gdyby na stoiskach wywieszono były tablice, informujące o znajdujących się tam rozmiarach i rodzajach odzieży, na pewno nie byłoby takiego zamieszania i tylu niepotrzebnych pytań i odpowiedzi.

Generalnie rzecz biorąc, najwięcej było na kiermaszach odzieży dla młodszych dzieci, do lat 10 — 12, gdy tymczasem wiadomo, że zamówienia kierowane do przemysłu uwzględniały zaopatrzenie młodzieży do lat 18. Ładne fartuszek i bluzy produkują ZPO „Luxpol” ze Stargardu, niestety, tylko w małych rozmiarach, natomiast „Koral” z Myśliborza wyprodukował wiele tych okryć w kolorach nie do przyjęcia — wyblakłej czerwieni i brzydkich fiolecie. Prawdziwe bubble to elano-bawełniane bluzki dla małych chłopców, produkcji Konfekcyjnej Spółdzielni Pracy im. Fornalskiej. Kępińskie Przedsiębiorstwo Naładczco-Wytwórcze wprowadziło bardzo ładne i poszukiwane wiatrówki, co, kiedy nie o młodzieżowej objętości, ale na męczyzn o niezłej tuszy. Stoiska z wyrobami pończoszniczymi były nieźle zaopatrzone ilościowo, prezentowane towary mieniły się jednak jaskrawymi kolorami. Najwięcej dziewczęcych rajstop było w kolorze pomarańczowym i czerwonym.

Spodenki gimnastyczne z tkanki i zwykłego bawełnianego trykotu nie cieszą się już powodzeniem. Młodzież poszukuje elastycznych, ale w jednolitym kolorze: czarnych, granatowych, w niektórych szkołach życzą sobie nawet czerwonych. W sprzedaży przeważają zaś wielobarwne, typowo plażowe. Godne uwagi tego rodzaju wyroby dostarczyła fabryka „Elastica” z Łodzi. Wśród koszulek gimnastycznych spotkać można było jedynie mniejsze rozmiary.

Starsza młodzież ma niewątpliwie kłopoty z wyborem odpowiedniego obuwia. Nieco ładnych półbutów dla młodszych wyprodukowały zakłady w Otmęcie, Chelmku i Świątku, natomiast Gubin oferuje lekie i na pewno wygodne obuwie młodzieżowe, ale w kolorze... czerwono-żółtym.

Zastrzeżeń nie budzi na razie zaopatrzenie w artykuły piernicze i piśmienne. Za dobry pomysł należy uznać skompletowanie „wyprawki” dla pierwszoklasistów.

W sumie przedszkolny rekonans nie pozwala na razie na wystawienie handlowi i przemysłowi zbyt pochlebnej oceny. Do rozpoczęcia nauki pozostało jeszcze kilkanaście dni. Może do tego czasu przenysła zdoła w pełni zrealizować zamówienia handlu, a tym samym zaspokoić potrzeby najmłodszych obywateli. Przekonamy się o tym na następnych kiermaszach, które oprócz Poznania, organizowane będą w Koninie, Gnieźnie, Pile, Ostrowie i Lesznie i niektórych mniejszych miastach. W sumie ma ich być około 170. Niezależnie od tego sklepy branżowe prowadzić będą sprzedaż poszukiwanych na sezon szkolny artykułów na straganach przed sklepami. W większych ośrodkach odbędzie się pokazy nody młodzieżowej.

Oby tylko to, co się na nich podoba, można było kupić.

ZOFIA DOHNKE



ODRA 1974 ODER

popliskich Polkowic szumiały jeszcze łany zbóż. Kiedy w marcu 1963 roku w kopalni „Lubin” świętowano wydobyć pierwszy kuba rudy — w „Polkowicach” przystępowa no do głębienia pierwszego szybu.

Każdy tydzień, miesiąc zapisuje się kolejnymi faktami. Pojawiają się nowe, wysokowydajne maszyny. Najpierw radzieckie, francuskie — potem, skutecznie z nimi konkurujące, polskie, m. in. z wrocławskiej „Fadromy”. Rów nolegle z budową obu kopalń, w szybkim tempie powstają przy każdej z nich Zakłady Przeróbki Mechanicznej Rudy, niezmiernie ważne ogniwo na drodze do hutniczego pieca. Przedstawiciele stałej Komisji Metalu Kolorowych RWP, którzy odwiedzają polkowickie ZPMR jednoznacznie stwierdzają, iż należą one do ścisłej czołówki zakładów tego typu w

Efektowne centrum handlowe Lubina.



Jana Dominiaka znają prawie wszyscy mieszkańcy Chodzieży. Ci, którzy się z nim zetknęli — a jest ich wielu — mówią o nim jako o człowieku o gorącym sercu, wielkiej mądrości życiowej, do brym mówcy, działaczu politycznym. Ci, którzy znają go bliżej dodają, że lubił nieść pomoc wszystkim potrzebującym. Jego życie związało się na zawsze z historią chodzieskiej klasy robotniczej.

Nie przelewał się w domu Dominiaków, w małym Dzierżynie pod Kaliszem. Ojciec, rolnik, ciężko musiał na rować na utrzymanie rodziny. Nieraz i głód zajął do czworałów. I tej biedy od wczesnego dzieciństwa najadł się Jan dosyć. W trzynastym roku życia poszedł do pracy we dworzcu i tu zaczęła się prawdziwa szkoła życia. Pierwsza wojna zastała go w wojsku rosyjskim. Powrócił z niego z ranami. W Dzierżynie nie znalazł już miejsca dla siebie. Ciągnęło go do większych ludzkich skupisk, szukał ich naprzód na Węgrzech, Austrii, Danii, Francji i w Niemczech. W nich równie zetknął się z ruchem robotniczym, z ideami Marksa i Lenina.

W roku 1922 wraca do kraju już jako dojrzały działacz robotniczy. Osiedla się w Chodzieży. W roku 1925 otrzymuje pracę w Zakładach Porcelany. Od razu rzuca się w wir

pracy polityczno-socjalnej. Da je się wszystkim poznać jako bezkompromisowy trybun robotników. Z jego inicjatywy w roku 1927 powstaje w Chodzieży Oddział Klasowych Związków Robotników Przemysłu Chemicznego. On też zostaje wybrany jednogłośnie przez ro



Jan Dominiak

botników przewodniczącym oddziału.

Światowy kryzys gospodarczy w latach 1929—1935 odbił się również na Chodzieży. Co raz częściej do nędznych mieszkańców chodzieskich porcelaników zaczyna zaglądać nędza i głód. Coraz częściej właścicie

le obydwu fabryk uciekają się do obniżek zarobków i zmniejszania załóg. Coraz częściej obok hasła ekonomicznego robotnicy chodziescy zaczynają wysuwać żądania polityczne. Działalnością robotników kieruje Jan Dominiak. Jego nieugięta postawa, uczciwość, sprawiają to, że chodziesianie wybierają go na radnego i wysuwają na stanowisko przewodniczącego. W roku 1931 na uli

SYLWETKI XXX-LECIA

Trybun Czerwonej Chodzieży

ce Chodzieży wyszli bezrobotni. Rozległy się okrzyki, chleba, odzieży, zasiłków. Demonstracje prowadził przewodniczący Rady Miejskiej — Jan Dominiak. Cały pochód znalazł się pod gmachem starostwa. Prerażony starosta Dąbrowski uciekł przez okno, a do akcji włączyły się szybko sprawowane oddziały policji. Do miniak został wykluczony z rady. Jednocześnie został usunięty z miejscowych fabryk. Właściciele „porcelany i fajansu” byli zgodni co do tego, że jest niebezpieczny. Szukali więc

możliwości usunięcia go ze związku jako komunizującego działacza. Znaleźli zrozumienie w ówczesnej centrali związków w okresie trzyletnich strajków chodzieskich. W czasie ich trwania coraz częściej pojawiały się hasła radykalne. Niebezpieczne nawet dla prawicowego kierownictwa związku. I tak w roku 1935 centrala związku podejmuje decyzję wykluczenia: Jana Dominiaka, An

drzeja Napierały i Jana Dalekiego z organizacji, motywując to tym, że działacze ci są zbyt radykalni. W tym czasie, kiedy Chodzieską wstrząsała fala strajków, Jan Dominiak dwój się i trój, przemawia w „fajansie i w porcelanie”, bez przerwy tłumaczy robotnikom, że siła klasy tkwi w jednolitym froncie działania.

W latach trzydziestych nawiązuje kontakt z Komunistyczną Partią Polski. W tym czasie do Chodziesy dość często przyjeżdża działacz woje

wódzki Marcin Chwiałkowski. Jan Dominiak organizuje pierwsze komórki KPP, sam zostaje sekretarzem dzelnicy Chodzieży. Teraz jego wystąpienia są coraz bardziej radykalne, coraz częściej jawią się w nich żądania polityczne. Ale też coraz częściej do jego domu zaczyna zaglądać głód. Zamknięte są dla niego bramy miejscowych fabryk. Utrzymuje się z dorywczej pracy. I tak już pozostaje do września 1939 roku.

Do Polskiej Partii Robotniczej Jan Dominiak wstępuje 11 stycznia 1944 roku, zaraz po oswobodzeniu terenu powiatu węgrowskiego w województwie warszawskim. Tutaj w Jacewie zostaje I sekretarzem Komitetu Gminnego PPR. W 1945 roku wraca jednak do Chodzieży i 18 lutego przystępuje do organizowania Komitetu Miejskiego PPR. Przez lata pełni wiele odpowiedzialnych funkcji partyjnych. Wiek i stan zdrowia nie pozwala mu dalej pracować, przechodzi na rentę w roku 1958.

Dzisiaj sędziwy trybun Chodziesy cieszy się dużym szacunkiem mieszkańców a ze względu na „czystą, za „czystą”ność społeczną odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

JERZY KNAPIK

Koszalińskie lato filmowe

W dniach 8-11 sierpnia w Koszalinie odbyły się już po raz drugi Międzynarodowe Spotkania Filmowe „Młodzi i Film”. Są one szczególnym forum, skupiającym młodzię, wychowawców, krytyków i twórców filmowych, aktorów oraz działaczy kulturalnych z całego kraju. Stanowią przegląd bieżącej produkcji filmowej, traktującej o problemach młodego pokolenia, jak również jej miejsca w procesie wychowania i kształtowania postaw młodzieży.

Nie jest przypadkiem, że miejscem tych spotkań było właśnie Koszalińskie, którego mieszkańcy znani są z inspiracji i ambicji, owocujących w tym konkretnym przypadku — w postaci wielu uznanych, liczących się w kraju imprez artystycznych. Wystarczy przecież wymienić: Festiwal Piosenki w Kołobrzegu, Festiwal Organów w Koszalinie, Wieczory wiołoncelowe w Kołobrzegu, czy wreszcie Festiwal Chórów Półonijnych. Warto też przypomnieć, że w centralnym kalendarzu imprez filmowych figuruje 25 pozycji, a trzy spośród nich odbywają się w woj. koszalińskim — Kołobrzeskie Lato Filmowe, Przegląd Filmów Krajoznawczych i Turystycznych oraz Międzynarodowe Spotkania Filmowe. Centrala Wynajmu Filmów i Wojewódzki Zarząd Kin w Koszalinie wielokrotnie już zdobywały pierwsze miejsce w skali krajowej w zakresie dystrybucji filmów polskich i radzieckich. Nie sposób również nie wspomnieć o żywotnej działalności miejscowych Dyskusyjnych Klubów Filmowych, w tym jednego — jedynego bodaj w kraju — dziecięcego w Sławnie.

Konkurs pamiętnikarski

W kręgu poznańskiej Akademii Medycznej

Z okazji 25-lecia istnienia Akademii Medycznej w Poznaniu został ogłoszony — pod patronatem jej rektora, prof. dr. Romana Górala, przy współpracy redakcji „Nurt” i Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego — konkurs na pamiętniki ludzi związanych z tą uczelnią.

Organizatorzy oczekują wspomnień i materiału dokumentalnego od pionierów uczelni z okresu dawnego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, od organizatorów Akademii, jej profesorów, wykładowców, pracowników, lekarzy-absolwentów, od studentów, a także od pacjentów, których losy wiązały się z poznańską AM. Chodzi o ukazanie pełnej historii uczelni, o przypomnienie nie zasłużonych społeczników, przedstawienie sylwetek wybitnych uczonych, lekarzy, o opowieści o losach absolwentów. Wspomnienia mogą być przekazane w maszynopiśmie, rękopiśmie lub nagrane na taśmę magnetofonową.

Przewidziane są nagrody: I — 10 000 zł, dwie II po 8 000 zł, dwie III po 5 000 zł, pięć wyróżnień po 2 000 zł oraz 10 wyróżnień honorowych w postaci medali pamiątkowych.

Prace konkursowe, nigdzie dotychczas nie publikowane, oznaczone godłem i zaopatrzone w załącznikami kopertę zawierającą imię, nazwisko i adres autora, należy przesać do 30 listopada 1974 r. pod adresem: Redakcja „Nurt”, 60-782, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w styczniu 1975 roku.

(o-kos)

HUMOR I SATYRA



Tegoroczny program MSF, które poprzedziły: ogólnopolski kurs filmowy dla nauczycieli i ogólnopolskie seminarium dla młodzieży szkół średnich i aktywny ZMS w ramach akcji „Z filmem na ty”, obfitował w dużą ilość ciekawych wydarzeń. Oprócz konkursowego



Filmowy bohater staje się bliższy, gdy można porozmawiać z nim wprost na stanowisku pracy. Popularni aktorzy — Jerzy Janeczko, Jerzy Cnota i Wacław Kowalski z wizytą w Spółdzielni Oздóб Choinkowych w Koszalinie. Fot. — J. Ławrynowicz

przeglądu nowych filmów polskich i zagranicznych przypomniano m. in. wybrane filmy trzydziestolecia i filmy archiwalne, co w znacznej mierze pozwoliło na ujęcie problemu tyki młodzieżowej w szerszym kontekście. Równolegle na wie lu seminariach, toczyły się za żarte niekiedy dyskusje z udziałem krytyków i twórców filmowych oraz działaczy kulturalnych. Szczególne uznanie w tym względzie zdobyły dyskusje pod nazwą „Szczerość za szczerą”, które dostarczały uczestnikom wiele cennych spostrzeżeń, jak również skłaniały do głębszych refleksji. Same już tematy prowokowały do precyzowania własnych sądów i opinii, konfrontowania ich potem w trakcie dyskusji. Warto zatem przytoczyć kilka z nich: „Młodzi a postawy konsumpcyjne”, „Film polski a kultura młodzieżowa”, „Przemiany obyczajowe, środowisko, praca, miłość”, czy wreszcie — „Bunt i kompromisy” oraz „Młodzi i losy wojenne”. Wszystkie oparte na konkretnych realiach, dalekie były od filozofowania, co stanowiło chyba podstawę ich po

wodzenia. Dużym wydarzeniem, Spotkań była projekcja filmu „Potop”, zrealizowanego na taśmie 70 mm. według powieści Henryka Sienkiewicza. Został on bardzo przychylnie przyjęty przez widownię zgromadzoną w amfiteatrze w Koszalinie, gdzie znajduje się dru

gie już w woj. koszalińskim (po słupskim „Milenium”) kino 70 mm.

W ramach MSF odbyło się również wiele spotkań twórców i aktorów filmowych z gośćmi koszalińskich zakładów pracy (m. in. Kombinat Narzędzi Skrawających, Spółdzielni Oздóб Choinkowych i Koszalińskich Zakładów Elementów Lampowych „Unitra — Kael”). Nadzwyczaj sympatyczne i niemal spontaniczne w swej formie dostarczyły ich uczestnikom niezapomnianych wrażeń. Niewątpliwą zaletą Spotkań był fakt, że szereg imprez powtórzone w Słupsku, Kołobrzegu, Darłowie, Uście, Mielnie, Ustroniu Morskim, Sławnie i Łazach, stwarzając tym samym wyjątkową szansę zaspokojenia potrzeb kulturalnych turystów oraz czasowców, licznie wypoczywających na koszalińskim wybrzeżu.

Nie sposób w paru słowach omówić pokaźny dorobek II Międzynarodowych Spotkań Filmowych „Młodzi i Film”. Przez cztery sierpniowe dni w Koszalinie dominowało młode pokolenie ludzi filmu i sprawy młodzieży, która wkracza w świat dorosłych, szuka właściwego miejsca we współczesnym społeczeństwie. Młodzież bowiem — jak się okazuje — wcale nie jest zła, ale po prostu inna — wychowywana w odmiennych, lepszych warunkach.

ANDRZEJ PIECHOCKI

GERARD GÓRNICKI MIASTO KRÓLA

Nogi przytrzymywały go, nie chciał tak prędko pozbywać się jasnego dnia, jakby trwało jeszcze oszołomienie urodą ostatnich promieni wstającego słońca. Dookoła drgały tylko blaski hełmów, potakujące, odbierające już resztki nadziei. „Niech strzelają, prędzej, niech strzelają...” — nieprawdziwe wydawało mu się to pragnienie. Wbrew woli, wbrew rozumowi, wydłubił krok marszowy. Oficer patrzył martwo w jego twarz. Potem rozejrzył się, szukał wzrokiem dla niego statecznego miejsca, pod hełmem błyszczały jego oczy. Rzucił mu pod nogi łopatę, kazał wykopać grób.

Lapis nie mógł powstrzymać wykrzykiwającego twarz uśmiechu. Jeszcze żył. Czuł krople rosy na czole, na twarzy, na ustach były ciepłe, jak krew. Nie miał poczucia klęski, stojąc plecami do żołnierzy niemieckich. Pochylał się powoli do przodu, jakby uciskał go z tyłu polamane gałęzie spadających drzew. Stał chwilę mając w oczach czystą, zamysłony błękit nieba, w jednym tylko punkcie, między koronami drzew. Oczy miał suche, oddech prędko. Widział teraz wszystkie ostatnie dni, pamiętał wszystkie swoje rozkazy, wszystkie dobre i złe myśli. Po ostrych, wyraźnych krzykach — stało się zupełnie cicho. Gwałtowne szarpnięcia i ból. Przypływ ulgi osłabił go nagle na samym końcu — ostatniego znużenia.

V.

Wreszcie na drodze pojawił się człowiek. Nawet przemówił z troskliwością, nieco ostrym tonem, ale nie powiedział, że będzie zaraz strzelać:

- Dokąd, chłopcze, po nocy?
- A gdzie ja jestem?
- Gdzie? Tu gdzie i ja? Na świętej ziemi matce.
- Dobrze.
- Skąd jedziesz?
- Nie myślę o tym, skąd.
- Co cie wywlekło w nocy z domu?
- A bo ja wiem? Jadę daleko, za Wartę.
- Po co?
- A co was to obchodzi?
- Czyj to koń?
- Mój koń. Przecież siedzę na nim.
- Siedzisz na kradzionym, to widać.
- Nic nie widać, jest noc.

— 37 —

TELEWIZJA

Wśród ludzi

W poniedziałkowym Teatrze Telewizji obejrzelismy tym razem opowieść bardzo współczesną — widowisko pt. „Poszukiwania”, przedstawiające ludzi związanych z budową Portu Północnego. Atmosfera i dzieje tej największej inwestycji morskiej 30-lecia Polski Ludowej stały się inspiracją dla wielu twórców. Zdzisław Wardejn, który reżyserował ten spektakl, wykorzystał motyw przeznaczony dla TV noweli Stanisławy Fleszarowej-Muskat.

Młody bohater sztuki, Piotruś, student Politechniki podjął pracę na budowie w okresie swego urlopu dziekańskiego. Chce tutaj zostawić część siebie, coś co będzie mógł wspominać. Jednocześnie wciąż szuka swojego celu i miejsca w życiu. Lubi być wśród ludzi, z kontaktów, z rozmów z nimi buduje swoje wyobrażenia o pracy, przyjaźni i miłości. W hotelu robotniczym poznaje tych, którzy niejedną już budowę ukończyli i poświęcając własne życie rodzinne wciąż budują coś wielkiego. Dla młodego człowieka w jego poszukiwaniach znacząca staje się także bliskość pomnika Bohaterów Westerplatte. A na placu wielkiej budowy dojrzewają charaktery, wiążą się losy ludzi...

Spektakl przygotował Ośrodek Telewizyjny w Gdańsku. (kos)

Niemiecki — roboczym językiem ONZ?

RFN, NRD i Austria zwróciły się 16 bm. ze wspólnym wnioskiem złożonym w Sekretariacie Generalnym ONZ, w którym postulują podniesienie statusu języka niemieckiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jak poinformowało ministerstwo spraw zagranicznych w Bonn, trzy kraje proszą o postawienie ich wniosku na porządku dziennym XXIX Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Chcą one aby w przyszłości rezolucje ONZ były tłumaczone również na język niemiecki.

Angielski, francuski, hiszpański, rosyjski i chiński są oficjalnymi językami w ONZ. Jako język roboczy dopuszczono ponadto język arabski. Jeśli Zgromadzenie Ogólne NZ uwzględni wniosek trzech państw niemieckojęzycznych, język niemiecki może stać się jeszcze jednym językiem roboczym w ONZ. (—)

- Po ślepiach konia widać, że ma na grzbiecie złodzieja. Złaz z konia.
- Nie.
- Ledwo się rozwidni, złapią cię Niemcy. Słyszysz? Konia zabiorą, a ciebie zastrzelą, jak psa. U nich kradzież, to wielka zbrodnia.
- Niech zastrzelą.
- To już coś wiem o tobie. Jak ci na imię?
- Ojciec mi zapomniał powiedzieć przed swoją śmiercią, matka też zapomniała.
- Sierota. Dlatego jesteś głupi jak but. Co słysząc w mieście?
- Wszystkie śpią.
- Dlatego udało ci się z tym koniem. Więc czy to koń?
- Powiedziałem, że mój.
- Chciał ruszyć dalej, ale żebrak w peruce chwycił konia za uźdę i powiedział spokojnie:
- Nie pojedziesz nigdzie, synu. Ja cię znam dobrze, tylko zapomniałem, jak ci na imię, bo tyle bachorów w okolicy, że trudno zapamiętać. Wojtek ci?
- Nie. Adam.
- Adam z raju?
- Może.
- Zsiadł z konia. W tej chwili pomyślał, że nie miał co już marzyć o dalekiej podróży.
- Żebrak nie był nim zachwycony. Stary, zgrzybiały człowiek trzymał konia za uźdę.
- No to wracaj. Oddaj konia komu trzeba. Masz dwie godziny, bo jak nadejdzie dzień, to zobaczą cię na tym koniu, rozumiesz?
- Milczal.
- Żebrak patrzył wzrokiem, którego nie można było nie posłuchać:
- Wracaj. Siadaj i jedź. Albo lepiej nie siadaj na konia. Pójdźmy razem, będzie śmielej, po nocy samemu to nijako, a w tych czasach niebezpiecznie z cudzym, skradzionym koniem. Pewnie niemiecki?
- Nie. Z plebanii.
- To nic. Wypowiadasz się księdzu.
- Po co? Przecież oddaję konia.

Wracali w stronę miasta, z niepokojem, jakby do innego świata, niż te spokojne pola i lasy. Żebrak coś z ożywieniem opowiadał. Słowa starca wypełniały powietrze i to wystarczyło, aby droga się skracala. Mówił o Lapisie, może całą godzinę opowiadał o jego życiu, ale o śmierci nie wspominał, jakby porucznik jeszcze żył. Gdy od zachodu wychodził im na przeciw szary świt, żebrak przestał mówić.

Patrzyli na miasto, stare i bliskie. Drogami przemylkali ludzie. Brudne muły, zmatowiałe szyby. Zamknięte bramy.

— 38 —

Sport-sport

III Międzynarodowy Turniej Piłkarski juniorów gwardyjskich KD-L — rozpoczęty

W Poznaniu rozpoczął się wczoraj III Międzynarodowy Turniej Piłkarski juniorów gwardyjskich pionów sportowych MSW z Krajów Demokracji Ludowej. Imprezę tę zorganizowano w związku z XXX-leciem PRL oraz XXX-leciem istnienia Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa w naszym kraju

Z Wolsztyna

Żeńskie drużyny piłkarskie w LZS

Piłką nożną jest najpopularniejszą dyscypliną sportową wśród blisko 3 000 członków 59 Ludowych Zespołów Sportowych w powiecie wolsztynskim. Stosunkowo wysoki poziom prezentują m. in. LZS w Kiełbowie, Rakoniewicach, Chobienicach, Kaszczorze, Starkowie, Wroniawach i Ruchociu. W co raz więcej LZS wolsztynskich powstają żeńskie drużyny piłkarskie.

Najlepiej grają w piłkę nożną dziewczęta z LZS Chorzemin. W zespole tym wyróżniają się siostry: Maria i Anna Buśko. W pierwszym oficjalnym meczu drużyny pięknej w Wolsztynie LZS Chorzemin pokonała 2:0 (1:0) LZS Włoska (gmina Rakoniewice). Kapitanem drużyny Włoskiej jest uczennica licealna Bożena Matuśkiewicz.

W drugim meczu dziewczęta z LZS Ruchocice pokonały swe koleżanki z Włoski 3:1 (0:1). Żeńskie sekcje piłki nożnej powstają również w Kiełbowie i Widszynie. Rada Powiatowa Zrzeszenia LZS za mierza jeszcze w tym roku zorganizować pierwsze mistrzostwa powiatu w piłce nożnej dziewcząt. (kh)



Na zdjęciu: drużyna żeńska LZS Chorzemin przed swoim pierwszym meczem w piłce nożnej. Fot. — H. Kozłowski

G. Nowaczyk w Błażejówku

Przed startem w Rzymie

W Błażejówku zastaliśmy Genowefę Nowaczyk z LKS Orkan — mistrzynię Polski juniorek na 400 metrów, która we wrześniu reprezentować będzie Polskę jako jedną z czwórek Wielkopolan (oprócz: B. Bakulin, T. Kulezyckiego i S. Szudrowicza) na Mistrzostwach Europy w lekkiej atletyce.

Jeszcze kilka godzin temu przebywała w Font Romeu we Francji na zgrupowaniu kadry narodowej, przygotowującej się do mistrzostw w Rzymie, a za kilkanaście godzin znowu opuści kraj udając się na mityng w Berlinie Zachodnim (odbędzie się on dzisiaj, 21 bm. — przyp. red.).

Trzytygodniowy pobyt we Francji pozwolił jej na kontynuację przygotowań do mistrzostw. Do treningów udostępniono nam trzy stadiony, w tym jeden z tartanową nawierzchnią. Znalazłam się wśród piątki zawodniczek przygotowujących się do startów w sztafecie 4 × 400 m. Treningi były bardzo wyczerpujące: dwa razy w tygodniu udawaliśmy się na „wycieczki” w Pirenejskie pokonywać wysokość do 2200 m. W sprawdzianach uzyskaliśmy dobre wyniki.

Dopiero od trenera p. Genowefy — p. Józefa Frydrycha z LKS Orkan — dowiedzieliśmy się, że jego podopieczna uzyskała w sprawdzianie kontrolnym na 250 metrów 30,5 sekundy. Był to najlepszy czas z grupy 400 m kobiet.

— Jak oceniasz swoje szanse na mistrzostwa w Rzymie?

— Mimo że uzyskałam minimum uprawniające do startu indywidualnego, liczę przede wszystkim na start w sztafecie. Jeżeli jednak pobię indywidualnie na 400 m postaram się pobić rekord Polski juniorek.

— Kto trenował oprócz Pani w grupie biegaczek 4 × 400 m?

— Kasperczyk, Pieczyk i Lefman. W treningach techniki zmian pałeczki uczestniczyła także Irena Szewińska.

— Czy oznacza to, że Irena Szewińska będzie startowała w tej sztafecie?

— Bardzo chcielibyśmy pobić z p. Ireną, ale decyzja PZLA w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

— Najbliższe plany?

— Za kilkanaście godzin odlot do Berlina Zachodniego na mityng. Będzie tam miała możliwość zetknięcia się z czołową biegaczką europejskich. Później kilka dni treningu na tartanie w warszawskiej „Skrzy” i odlot do Rzymu, a tam...

Po czym Genowefa Nowaczyk opukała w najbliższej stojący przedmiot z drewna. (tg)

Cdn

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w POZNANIU

PRZYJMUJE

ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

W NAUKĘ ZAWODU do
Zasadniczej Szkoły Zawodowej
w zawodzie:

- ślusarz mechanik — chłopcy
- blacharz karoseryjny — chłopcy
- wulkanizator — chłopcy
- stolarz — chłopcy.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 kl. szkoły podstawowej
- ukończone 15 lat życia
- dobry stan zdrowia, pozwalający na wykonywanie zawodu, stwierdzony przez lekarza zakładowego.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki 150,— zł miesięcznie
- w II roku nauki 320,— zł miesięcznie
- w III roku nauki wg I gr. zaszeregowania osobistego,

oraz świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w Gospodarce Komunalnej.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia w Poznaniu, ul. Głogowska 131 III ptr., pok. 34. 4167-K1

Przetargi

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu zamieszczonym w dniu 18 bm. Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Krauthofera 10 dot. przetargu na wykonanie wentylacji, nawiewnej i wywiewnej błędnie podano: w kotłowni, a winno być w kotłowniach na terenie m. Poznania.

Za pomyłkę przepraszamy. 5580-K1pr

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO

Oddział I w Poznaniu
ulica Dzierżyńskiego 382,

POSZUKUJE

POKOI UMEBLOWANYCH

2, 3 i 4-osobowych,
z terenu dzielnicy Wilda — Dębiec.

Oferty pisemne prosimy zgłaszać pod wyżej wymienionym adresem. 4162-K1

Praca

Pomochnik do tynkarzy potrzebny — praca stała tel. 32-15-11. 38395g

Fryzjer(ka) damsko - me ski potrzebny. Warunki do uzgodnienia, możliwość przejęcia na własność. Stępczyńska Sieraków Pl. Powst. Wlkp. 25. 861p

Dnia 13 sierpnia 1974 r. zginęły śmiercią tragiczną najdroższą moją żoną i córeczką

mgr ALEKSANDRA SZYMONOWICZ

i

BASIA SZYMONOWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż, ojciec z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 38337g

Zespół Miejskich Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu z żalem zawiadamia, że dnia 13 sierpnia 1974 r. zginęła śmiercią tragiczną wraz z córką Barbarą długoletnią, cenioną pracownicą Przychodni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży

mgr ALEKSANDRA SZYMONOWICZ

psycholog kliniczny

Mężowi i Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa POP oraz współpracownicy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 sierpnia br. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim. 5679-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 8 sierpnia 1974 r. w Kamieniu Pomorskim zmarł nagle mój ukochany tatuś, śp.

FILIP NOWAK

kompozytor

laureat nagrody Ministra Kultury i Sztuki, Ministra Obrony Narodowej oraz licznych nagród festiwalowych krajowych i zagranicznych.

Pogrzeb odbył się dnia 15 sierpnia br. we Wrocławiu na cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida.

W smutku pogrążona

córka

Poznań, ul. Grunwaldzka 29 B m. 12. 38282g

Przyjmę fotografie lub fotografa i uczennicę od lat 18. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37810g.

● Sprzedaż

Sadzonki goździków sprzedam. Poznań, Kasztelańska 69 tel. 679255. 37303g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Cz. Szczepańska Armii Czerwonej 61 w podwórze. 38787g

Silnik jedenaście kilowatów sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35332gpr

● Samochody

Sprzedam Zastawę 750 rok produkcji 1967 oraz Trabant 601 rok prod. 1970, ul. Listopada 1 m. 42 po godz. 16. 38094g

Samochód Warszawa górnozaworowa — sprzedam. Jan Dziński, Nowy Tomyśl ul. Zbąszyńska 149. 860p

Skodę 100 S Fiata 125 na benzynę niebieską sprzedam. Słoneczna 24 m. 1. 38033g

Polski Fiat — specjalista czyny warsztat blacharsko lakierniczy. Poznań — Piątkowo — Wojciechowski 35. 35722g

● Lokale

Pan poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37913g.

ZAKŁADY ROWEROWE „PREDOM-ROMET” w POZNANIU

OGŁASZAJĄ NABÓR UCZNIÓW

do klasy pierwszej na rok 1974/75

O SPECJALNOŚCI:

- ŚLUSARZ,
- TOKARZ,
- FREZER.

Nauka zawodu trwa trzy lata. W okresie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. 4707-K1

NINIEJSZYM UNIEWAŻNIA SIĘ

skradzione w dniu 7. 08. 1974 roku, na terenie Targów Poznańskich — Poznań Hala nr 9, (Giełda na tkaniny bawełniane) pieczętka następującej treści:

1) Ogólnokrajowe Zrzeszenie Producentów Ubiórów Damskich i Dziewczęcych przy Z.P.O. „Cora” w Warszawie ul. Terespolska 4

2) Kierownik Działu Koordynacji Zrzeszenia Andrzej Brzozowski 2111-K2

Dnia 19 sierpnia 1974 r. zmarł po krótkiej chorobie nasz ukochany mąż i ojciec śp.

CZESŁAW BIEGAŁA

oficer rezerwy odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, medalem za udział w walkach o Berlin. Długoletni członek Spółdzielni Rzemieślniczej Mechaników odznaczony najwyższymi odznaczeniami spółdzielczości.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W Zmarłym straciliśmy najlepszego przyjaciela i opiekuna.

W głębokim smutku pogrążona

żona i córka

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. Czapury, ul. Poznańska 45. 38424g

† Dnia 20 sierpnia 1974 r. zakończyła swój pracowity żywot po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 89, nasza droga matka, teściowa i babcia

STANISŁAWA MICHALAK

z domu Gniewkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Głogowska 75. 38497g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 sierpnia 1974 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadziś, przeżywszy lat 72

HIERONIM BAREŁKOWSKI

emerytowany kierownik szkoły w Pakosławiu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Nowym Tomyślu.

W ciężkim bólu i smutku pogrążona

rodzina

Nowy Tomyśl, Poznań, Witkowo, Grodzisk. 38422g

UWAGA MIESZKAŃCY:

Poznań, Gnieźna, Kalisz, Kościana, Obornik Wlkp. Ostrowa Wlkp., Piły i Konina.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49

POSZUKUJE AJENTÓW

posiadających własne lokale do skupu makulatury na zasadach prowizyjnych w miejscowościach: Gnieźno, Kalisz, Kościan, Oborniki Wlkp., Ostrow Wlkp., Piła, Konin oraz w Poznaniu.

Dzielnica	Rejon ul.
Grunwald	Marcelińska, Głogowska, Przybyszewskiego Grunwaldzka, Grochowska, Ostroroga
Jeżyce	J. Dąbrowskiego, Przybyszewskiego, Szpitalna
Nowe Miasto	Śródką, Osiedle Warszawskie, Rataje
Stare Miasto	Winogrody, Chudoby, Garncarska, Składowa
Wilda	Osiedle H. Cegielski na Dębcu.

Poszukujemy również osób — posiadających własne pojazdy ciężarowe do objazdowego skupu makulatury.

Szczegółowych informacji udziela Dział Handlowy Przedsiębiorstwa w Poznaniu telefon 333-291. 5525-K1

● Nieruchomości

Sprzedam dom z ogrodem 1300 m² Staroleka, wolne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37624g.

Sprzedam dom (wolne mieszkanie) — Wolsztyn, Czerwonej Armii 16. Babin Wojtkowiak. 857p

● Różne

Dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli tapicerskich na miejscu u klienta. Zgłoszenia telefoniczne rano i wieczorem 454-69. 36069g

Oddam w dzierżawę garaż. Poznań, ul. Górecka 117a. 36878g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Poznaniu, ul. Komandoria 5 — przyjmują zaraz następujących pracowników:

- mężczyzn do produkcji i prac za i wyładunkowych, w systemie akordowym i dniówkowym — praca dwuzmianowa,
- kobiety do pracy w rozlewni wyrobów spirytusowych, w systemie akordowym — praca dwuzmianowa,
- magazynierów — posiadających wykształcenie średnie do pracy w systemie dwuzmianowym,
- brzygadzystów — posiadających wykształcenie średnie, do pracy w systemie dwuzmianowym,
- samodzielnego księgowego obeznanego z ewidencją inwestycji i środków trwałych — wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie,
- przetokowych — uprawnienia manewrowego,
- kierowcę samochodu ciężarowego — praca jazdy I lub II kat.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia, zgłoszenia osobiste — Poznań, ul. Komandoria 5, dojazd tramwajami 1, 8, 12 i 21. 5429-K1

Dnia 19 sierpnia 1974 r. zginął tragicznie

JÓZEF PIETRUSZYŃSKI

mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu w Żabikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi

38536g

† Dnia 18 sierpnia 1974 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 71

LUDWIKA RODZIEWICZ

z Nowej Soli.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Grono Przyjaciół

38437g

† Dnia 19 sierpnia 1974 r. zmarł po ciężkiej chorobie mój najdroższy nigdy nieodżałowany mąż, wujek i szwagier, przeżywszy lat 63, śp.

WALTER KRAUS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godz. 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona i rodzina

Poznań, Małeckiego 35. 38423g

† Dnia 17 sierpnia 1974 r. zmarła nagle w wieku 47 lat, namaszczona Olejami św. moja najdroższa żona, zawsze ofiarą matką, niezapomniana siostra śp.

NATALIA RAKOWSKA

z domu Pakuła

Msza św. odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 16 w kościele św. Marii w Krzyżownikach po czym nastąpi pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

Z głębokim żalem zawiadamia

mąż z dziećmi

Poznań, ul. Dąbrowskiego 511. 38384g

Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego w Poznaniu, ul. Kolejowa 57 — zatrudni:

- kierownika magazynu,
- kierowcę wózka widłowego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych WZTM w Poznaniu, ul. Kolejowa 57, tel. 620-61. 5545-K1

Wielkopolskie Zakłady Piwowskie — zatrudnia od dnia 1. IX 1974 r. w nowo uruchomionej Wytwórni „Pepsi-Cola” w Poznaniu, przy ul. Suchoj — następujących pracowników:

- palaczy kotłowych,
- elektryków,
- mechaników warsztatowych,
- kierowców samochodowych i inkasentów
- rozwoźcieli,
- kobiety do linii rozlewniczej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Spraw Ogólnych, który jednocześnie przyjmuje zgłoszenia. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 42, wejście z ulicy Kościuszki. 5529-K1

Fabryka Kosmetyków „Pollena - Lechia” — w związku z uruchomieniem nowego wydziału produkcyjnego — zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego, następujących pracowników:

- ślusarzy,
- palaczy,
- nawijacza do warsztatu elektrycznego,
- robotników niewykwalifikowanych do prac produkcyjnych — mężczyzn i kobiety, na stałe lub okresowo.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym dla Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ulica Chlebowa 4/8. 5515-K1

Poznańskie Restauracje Dworcowe „Wars” w Poznaniu, Dworzec Główny — przyjmują do pracy następujących pracowników:

- kelnerów wykwalifikowanych,
- palaczy c. o.,
- sprzedawców peronowych prowizyjnych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Pracowniczym — Poznań, Dworzec Główny, pokój 53. 5227-K1

Cukrownie Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu — Cukrownia „Gnieźno” w Gnieźnie, zatrudni na okres kampanii przerobu i odbioru buraków cukrowych od 15 września 1974 r.

- robotników (mężczyzn i kobiety),
- pracowników umysłowych

do pracy w Cukrowni oraz na terenowych punktach skupu w Lednogórze, Pierzyskach, Oborze, Zdziechowie, Dębicy, Rybnie, Gnieźno — Las pow. Gnieźno, oraz w Gulczewie pow. Września i we Wrześni.

Wnioski na stanowiska pracowników umysłowych wraz z życiorysem i zaświadczeniem z ostatniego miejsca pracy, prosimy kierować na adres Cukrownia „Gnieźno” ul. Wrzeńska 28. kod. 62-200. Gnieźno — Dział Kadr. 1601-K2

† Dnia 19 sierpnia 1974 r. zmarł nagle nasz tatuś, teść i dziadek

PIOTR POŁUBOCZKO

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 10.20 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Lipowa 12. 38524g

† Dnia 18 sierpnia 1974 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 53

BERNARD ROGACKI

mistrz piekarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie

o czym zawiadamia

rodzina

38438g

DRUCHOWI PHM

ZENONOWI KRUGIELCE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

składają:

Komenda Ośrodka Harcerskiego Czerwonak oraz grono instruktorskie.

38199g

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu zgonu MATKI

inż. STEFANOWI JANASIKOWI

składają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy koleżanki i koledzy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego P.L.

Poznań, ul. Kochanowskiego 7. 5678-K1

Kol. STANISŁAWIE WIERACHOWSKIEJ

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

MEŻA

b. pracownika tut. „G.S.”

składają:

Rada Nadz. — Rada Zakładowa Zarząd i współpracownicy

G.S. „SCHL.” w Swarzędzu.

2136-K2

TEATR

W POZNANIU

Nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ: Noteć: „Echa dawno minionych dni”.
CZARNKÓW: „Dziewica i Cygan”.
GNIEZNO Lech: „Nie oszukaj kochanie”; Polonia: „Kasztany miłości”.
GOSTYŃ: „Początek nowego świata”.
JAROCIN: „Węgorz za 300 milionów”.
KALISZ Kosmos: „Morgiana”; Oaza: „Człowiek, który przestał palić”; Stylowe: „Gang Olsena”.
KĘPNO: „Kot”.
KŁODAWA: „Monolog”.
KOŁO: „Nie ma mocnych”.
KONIN Centrum: „Gniazdo”.
Górniki: „Gra złudzeń”.
KOSCIAN: „West Side Story”.
KROTOSZYN: „Spragniona miłości”.
KRZYŻ: „Barwy ziemi”.
KÓRNIK: „Człowiek stamtąd”.
LESZNO: „W imieniu narodu włoskiego”.
MIEDZYCHÓD: „Eolomea”.
NOWY TOMYŚL: „Sacco i Van zetti”.
OBORNIKI: „Łobuz”.
OSTRÓW: „Szech królów brylantów”; Słońce: „Audience”.
OSTRZESZÓW: „Francuski laconik”.
PIŁA Iskra: „Rodeo”; Koral: „Piosenka z tawerny”; Sokół: „Kolumna Trajana”.
PLESZEW: „Syn Godzilli”.
RAWICZ: „Węgorz za 300 milionów”.
RYCHTAŁ: „Morderca samotnych kobiet”.
ROGOŹNO: „Księżniczka Czaradza”.
SŁUPCA: „Nieszczęścia Alfreda”.
SRĘM: „Engelina”.
SRODA: „Ponieważ się kocha”.
SZAMOTUŁY: „Nie ma mocnych”.
TRZCIANKA: „Serafino”.
TURKÓW: „Dziewczyna szuka szczęścia”.
WAGROWIEC: „Mordercy w imieniu prawa”.
WOLSZTYN: „Małżeństwo”.
WRZESNIA: „Śmierć wybiera”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Babie lato” — pow. H. Auderskiej; 8.35 S. Rachon zaprasza; 9.10 Wakacje z muzyką; 9.30 Moskwa z mel. i piosenką; 9.45 Kwadrans dla Janesy Kórkosskiej; 10.13 Od Ramony do Love Story; 10.30 Lato z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Rzeczów na muzycznej antenie; 12.40 Koncert żywych; 13. Gra Polska; Kapeła F. Dzierżawskiego; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14.05 Dedykacje muzyczne dzieciom; 14.35 Wakacje z muzyką; 15.10 Kwartet płytowy; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Wspomnienia z Festiwalu Piosenki Radzieckiej; 16.35 Album grupy „Audience”; 17. Radiokurier; 17.20 Radiowy kabaret piosenki; 18. Muzyka i Aktualności; 18.25 Przed Sonocem Festiwałem; 19.15 W kręgu Count Basiego; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 20. Naukowcy — rolnikom; 20.15 Fonoserwis; 21. Spory o wartości; 21.15 Mel. letniego wieczoru; 21.25 Konc. chopinowski z nagrania Maurizio Palliniego; 22.15 Śpiewa M. Constantinescu; 22.30 Motorsprawy; 22.45 Kacik wspomnień — S. Górski; 23.10 Rep. z Kolarskich Mistrzostw Świata w Montrealu; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Piosenki bez słów; 8.35 Mv 74 — aud. Studia Młodych; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9 Rep. z VII Kozłowski Festiwalu Muzyki Organowej i Wokalnej; 9.40 W świecie współczesnej humanistyki; 10 „Zwycięca” — fragm. pow. J. Żulawskiego; 10.30 Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów; 11 „Przygody człowieka myślicznego” — fragm. pow. M. Dąbrowskiej; 11.20 Jazz; 11.40 Technika na co dzień; 12.05 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 12.15 Gra Mała Orkiestra Dęta pod dyr. H. Reimke; 12.30 Czas dobrego gospodarza; 13 Wakacje z muzyką; 13.35 „Nie wypada!” — opow. L. Turkowskiego; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Rep. lit. J. Goca nt.; „Człowiek z lasu”; 14.35 J. M. Haydn; Symfonia D-dur; 15 Radioferte; 15.40 Paul Dukas — La Peri — poemat taneczny; 16 W trosce o słowo i treść — „Logika a język”; 17.25 Aud. dokum.; 17.55 Artysty Poznania na estradzie i poza estradą; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — mag. handlu wewnętrznego; 19 Jazz; 19.15 Lekcja jęz. angielskiego; 19.30 Pół wieku Teatru PR — Studio Współczesne; „Dzwon na śmierć blazna” — słuch. S. Zachorowski; 20 Salzburg Festiwal; 21.40 Transmisja konc. z Wielkiej Sali Festiwalowej w Salzburgu; 21.05 „Miłość” — fragment przezy J. Parandowskiego (w przebiegu koncertu); 22.25 „Obrazy rodzinne”; 22.40 Jazz; 22.50 Rośliny z nią razem; 23 L. Verdi — „Otello”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Współczesna muzyka rumuńska.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 22, 23.30.

Program własny: 16.15

Turystyczne lato

Wielkopolskie ośrodki wypoczynku mają powodzenie

Turyści i czasowicze mają w tym roku wiele powodów do narzekania. Pogoda ciągle płata figle i nie wszyscy mogą uważać swoje wakacje za udane. Mimo przeciwności na szlakach turystycznych trwa ruch. Sporo osób mimo kaprysów pogody wędruje po kraju bądź korzysta ze stałych pobytów w ośrodkach wypoczynku.

W ub. tygodniu odwiedzili niekiedy miejscowości na wielkopolskich szlakach wycieczkowych i ośrodki wypoczynku.

SKOKI, pow. Wagrowiec: Miejscowość leży na Szlaku Piastowskim. Schludnie tu i czysto. Wokół sporo różnych ośrodków rekreacyjnych. W rynku — „Wielkopolańska”. Jest dyna restauracja dla miejscowych i przejeżdżających. Z racji dość wczesnej godziny zagładamy do jadłospisu z dnia po przedzającego nasz pobyt. Lista potraw raczej spora, menu urozmaicone. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Mimo to były narzekania na ten lokal. Wyjaśniono nam, że gospoda ma obowiązkowo dwa razy w tygodniu menu bez potraw mięsnych. Wtedy jadłospis jest skromniejszy, a goście mniej zadowoleni. Wydaje się jednak, że gdyby było w spisie potraw więcej dań jaskich, nabiałowych czy mącznych i z drobiu — narzekania by ustąpiły. Nie uskarżają się na „Wielkopolańkę” czasowicze z okolicznych ośrodków, do których codziennie lokal dostarcza po 300 obiadów.

WAGROWIEC: Trafiamy do Powiatowego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku. Sąsiad deszczu. W basenach nad Jeziorem Durowskim oraz na plaży — pustki. Dobrze wyposażona wypożyczalnia kajaków i rowerów wodnych oraz innego sprzętu do pływania — czynna, ale brak było tego dnia kandydatów do używania czegośkolwiek.

Jak wynika z informacji dyrektora POSTW-u, Romualda Werdy, jeśli tylko dopisuje pogoda, na plażę przychodzi dziennie nawet ponad 3000 osób. Są to nie tylko miejscowi, ale także czasowicze i przejeżdżający, którzy zajmują kwatery w dwóch hotelach POSTW-u oraz w pawilonie noclegowym na stadionie. Jest tam bez przerwy zajętych 200 miejsc.

Zagladamy też na pobliskie pole namiotowe. Dobrze zagospodarowane, zadbane. I tutaj w pogodnych okresach lata trudno o miejsce.

MARGONIN, pow. Chodzież: Zwiedzamy obiekty usytuowane nad jeziorem, bardzo wygodne, bo przy szosie do Chodzieży. Domki campingowe, przeważnie murowane, estetyczne, należące do

POSTW-u, ale także do różnych zakładów pracy (m. in. do Spółdzielni Fryzjerów „Wenus” w Poznaniu) — zajęte. Są i turyści z NRD. Pole namiotowe I kat. ma 25 stanowisk. Jest też doskonale utrzymane i wyposażone. W obszernej świetlicy „namiotowcy” mogą spędzać niezbyt pogodny dzień. Jest również biblioteka.

Jak zapewnia dyrektor POSTW-u Henryk Stokłosa nie ma już takiej sytuacji, że indywidualny turysta, który przypadkowo znalazł się w Margoninie, nie otrzyma noclegu.

Wracamy do budynku recepcyjnego i pytamy o zaopatrzenie dla turystów. Na miejscu jest kiosk z różnymi artykułami spożywczymi. Wczasowicze korzystają natomiast z całodziennego utrzymania w pobliskiej restauracji „Wrzos”. Ale za dwa lata będą i oni mieli wygodę. Buduje się bowiem cały kompleks, na który złożą się: hotel na 40 miejsc oraz restauracja ze 120 miejscami w lokalu i 300 na tarasie. Będzie też hangar dla sprzętu pływającego. Na całość przeznaczona jest 16,5 mln zł.

CHODZIEŻ: Tutaj interesuje nas wyłącznie oddany w maj do użytku hotel POSTW-u, 56 miejsc w bardzo estetycznie wyposażonych pokojach. Wszędzie łazienki i wbudowane szafy. Obok holu recepcyjnego — sala klubowo-telewizyjna i bar. Niebawem będzie też i dzwignia osobowo. Stopień wykorzystania hotelu dość różny, ale — jak nas zapewniono — obecnie, w pełni sezonu, raczej brak miejsc. Trafiają się turyści zagraniczni, którym Chodzież albo wypadnie na szlak, albo dla których to sympatyczne miasteczko było w planie podróży.

W opisywanym rejonie Wielkopolski niezbyt ładne lato nie spowodowało zniechęcenia czasowiczy i turystyki. Jedynie na polach namiotowych odczuwa się luz. Natomiast w domkach campingowych i hotelach — raczej komplety. Uwagi użytkowników — pozytywne. Co ciekawe — gastronomia małych miasteczek bardziej zrozumiała sens zmian w prowadzonych przed kilkoma miesiącami, niż ta w wielkich centrach. Czy tak jest w całej Wielkopolsce?

W Obornickim

Studenci — regionowi

Sprawowany przez Akademię Medyczną w Poznaniu patronat nad powiatem obornickim przybiera coraz to nowe formy. Kolejną z nich jest urządzony w Technikum Mechanicznym w Rogoźnie obóz naukowy studentów AM. Na turnusie licealnym przebywało tam 37 osób, a obecnie pracuje 49. Dzięki badaniom prowadzonym przez studentów pod kierunkiem lekarzy i socjologów, sporządzony zostanie raport o niektórych chorobach w powiecie. Szczególnie dużo uwagi poświęca się chorobom odzwierzęcym i neuro-psychiatrycznym oraz stanom przedrakowym. Mieszkańcy Rogoźna i okolicznych miejscowości chętnie przychodzą na badania. Przy okazji zaś specjalistycznych badań, można zasięgnąć fachowej porady i otrzymać potrzebne wskazówki. (bop)

Program stereof.: 17.55 Transmisja z meczu piłkarskiego „Lech” Poznań — „ROW” Rybnik.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.35 Rytmiczne przeboje po czesku i słowacku; 9 „Człowiek podziemi” — pow. Rossa Mac Donalda; 9.10 Tańce Manuela de Falli; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Dvskoteka pod gruszą; 10.35 Dzień jak co dzień — mag.; 11.45 „Eden” — pow. S. Jema; 12.25 Za kierownicą; 13 Na olsztyńskiej antenie; 13.10 Dvskoteka pod gruszą; 13.30 Herbata przy samowarze; 13.50 Śniegowiec aktorki; 16.05 Ceny zwierzęcia — zaw. M. Miklaszewskiej; 16.15 „Rock przez cały rok, jazz” — wspomnienia z Opola; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Człowiek podziemi” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Fotoplastikon; 18 Kroniki włoskie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Bluesy po polsku zespołu Gramine; 19.05 Powieść w wvd. dżw.; „Benlowski” W. Sieroszewskiego; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20 Reminiscencje muzyczne — Nowe odnalezienie Sonaty Skriabina; 20.45 Teatrzyk Zielone Oko: „Przeciwnik bez twarzy” — słuch. w opow. George’a Chesbro; 21.10 Zes n64 East of Eden; 21.25 C. Cardel i jego tanga; 21.50 C. Saint Seans — „Samson i Dalila”; 22.08 Zespół Santata; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 „Świat w obłokach”; wieczór poezji śpiewanej; 23.50 Gra trio Ramsya Lewisa.

PROGRAM I: 10 — „Początek nowego świata” — film fab. prod. rum. (kolor); 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Gra Andrzeja Rafuńskiego — fortepian; 17.10 — Informacje — Towar — Propozycje; 17.25 — Losowanie Małego Lotka; 17.35 — Szuka dla każdego (kolor); 18.10 — „Teleskop”; 18.30 — Zielony telefon — program publicystyczny; 19 — TEST — TV Słownik Ekonomiczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Początek nowego świata” — film fab. prod. rum. (kolor); 22.05 Wiadom. sport. i kronika Miśrozwstwu Świata w Kolarstwie torowym w Montrealu; 22.30 — Z cektu; „Czym żyje świat” — publicystyka międzynarod.; 23 — Dzieńnik (kolor).

PROGRAM II: 17.20 — Pieśni i utwory kompozytorów rum.; 17.45 — „Złoty wiek impresjonizmu” — film dok. prod. TVP franc. (kolor); 18.20 — „Czarowne Krysty”; 18.45 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muzyczny nr 61 (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Informator turystyczny; 20.50 — Morskie nowości; 21.35 — 24 godzin (kolor); 21.45 — Magazyn Studencki.

Młodzi z gminy Kleszczewo

Sobie i swojej wsi

Na terenie gminy Kleszczewo 8 kół ZSMW zrzeszających blisko 200 dziewcząt i chłopców. Jak mówi przewodnicząca Zarządu Gminnego ZSMW w Kleszczewie i jednocześnie sekretarz biura Urzędu Gminnego — Halina Gruszka — młodzież tej gminy pragnie mieć swój udział w budowaniu nowoczesnej wsi. Chcę towarzyszyć starszym w podejmowaniu akcji społecznych, mających na celu urządzanie różnych obiektów użyteczności publicznej. Pomaga w budowie i naprawie dróg lokalnych, w uporządkowaniu terenu, zadrzewieniu, zakładaniu boisk i placów zabaw.

Młodzi z Gwarzewa nie narzekają, że nie ma kto im organizować rozrywek kultu-

ralnych. Od niedawna działa tu najlepszy w pow. średzkim klub „Ruch” zbudowany dzięki czynom społecznym mieszkańców. Prym w tym przedsięwzięciu wiodli przede wszystkim młodzi. Dowozili materiały budowlane, wykonywali prace niefachowe. Uporządkowali teren wokół klubu itp.

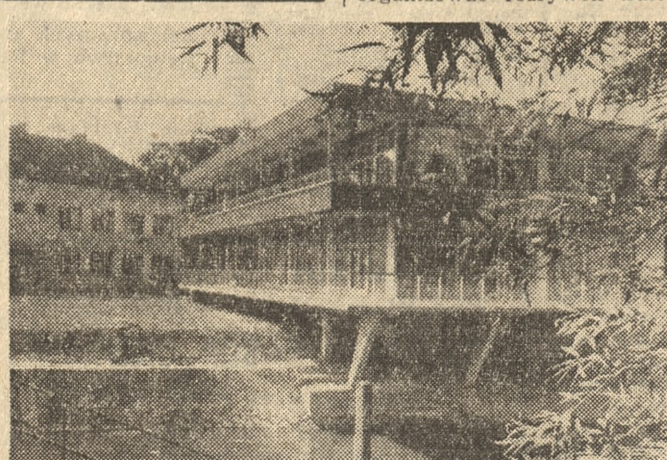
Spółród 8 kół działających na terenie gminy dużymi osiągnięciami mogą pochwalić się koła w Poklatkach i Nagrodowicach. Ich członkowie biorą udział w czynach społecznych, m. in. przy stałym utrzymaniu porządku przy głównej drodze prowadzącej przez wieś. Włączyli się również do akcji „każdy kłós na wagę złota”.

Wśród wielu form działania na uwagę zasługuje działalność kulturalno-oświatowa ZSMW. W tych wsiach gminy, gdzie istnieją kluby, młodzi pod jej z nimi współpracę. Wiodąca placówka kulturalna to Gminny Ośrodek Kultury w Kleszczewie, który mieści Gminną Bibliotekę Publiczną, klub „Ruch” i salę widowiskową na 240 miejsc. Duży też udział w działalności kulturalnej ma młodzież z koła w Nagrodowicach.

Młodzi nie zaniedbują też obiektów sportowych. ZSMW-owcy gminy Kleszczewo pomagali tysiącami godzin pracy przy budowie tamtejszego gminnego stadionu sportowego.

Źródła tych osiągnięć należałoby szukać w ambicjach młodzieży, która nie chce, by we wsi było nudno i czyni wieś, by żyło się przyjemniej. (zkr)

EUGENIUSZ COFTA



Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wolsztynie oddała do użytku mieszkańcom miasta i powiatu nowoczesny lokal gastronomiczny, w którym mieści się restauracja, kawiarnia, pokój gier i pokój młodzieżowy. Na zdjęciu: nowy lokal „Kaukaska”. (mż)
Fot. — J. Kozłowski

Z DOBRYCH NAJLEPSI

Niespokojny duch

Czy wiecie jak należy budować? Smieszne pytanie. Zlecenie przekazać przedsiębiorstwu budowlanemu i niech buduje. Ba, ale to nie takie proste. Przedsiębiorstwa nie mogą podobać wszystkim zamówieniom. W ten sposób upadają niekiedy najbardziej ambitne plany inwestycyjne. Ale nie w Pleszewskiej Fabryce Aparatury Przemysłu Spożywczego „Spomasz”. Dy-

gdzie pracowało zaledwie 30 osób, dzisiaj to już potentat zatrudniający łącznie z uczniami, 1700 pracowników, a roczna produkcja warta jest 250 mln zł. Kiedyś naprawiano to co inni wyprodukowali, dziś urządza z marką „Spomasz” podbiły rynki światowe.

Wartość pleszewskiego zakładu, członka Klubu Eksporterów, określają nie tylko dane z wysokiego standardu wyroby (ponad 80 procent zaliczane jest do światowej klasy „A”), ale fakt, że z górą 80 procent wytwarzanych maszyn i urządzeń to efekt myśli technicznej własnego biura konstrukcyjnego. Każdego roku biuro to opuszcza przeciętnie 15 nowych projektów maszyn i urządzeń.

Jeden z pracowników zakładu charakteryzując sylwetkę dyrektora powiedział lapidarnie: „to niespokojny duch”. I zaraz dodaje: „Jakby miał mało kłopotów produkcyjnych, uparł się wybudować fabrykę cukierków”.

— Czy to prawda? — pyta my zainteresowanego.

— Tak. Dawno o tym marzyłem Chodzi mi o to, aby konstruktorzy projektujący urządzenia i inżynier je wykonujący, mieli możliwości sprawdzenia ich w działaniu. Przekazywanie maszyn do innych zakładów, co teraz jest praktykowane, nie zdaje egzaminu. Zbyt niedokładne i najczęściej spóźnione otrzymujemy relacje. Nadto zamierzam doprowadzić do tego, aby konstruktor i inżynier umieli pracować na sprężenie przez siebie wyprodukowanym. To daje gwarancję, że z naszego zakładu wychodzą będącymi urządzeniami najwyższej klasy.

— Tak, ale ze względu na szeroki asortyment waszej produkcji, załatwienie potrzeby postawienia, dla potrzeb zakładu, również przetwórci ołowowo-warzywny, browaru itp. Czy w tym kierunku idą zamierzenia kierownictwa zakładu?

— Byłoby to ideałem, mieć na miejscu poligon doświadczalny. Może takiego dopracuj się moi następcy?

Dziwić się należy, że ten „niespokojny duch” — jak z



Arkadiusz Marciniak

Fot — H. Kamza

rektor Arkadiusz Marciniak ma własną metodę postępowania. Jak to robi?

— Wyjaśnię na przykładzie — mówi. Potrzebujemy mieszkania dla fachowców. Ponieważ wiem, że „wąskim gardłem” w budownictwie są m.in. bardzo pracochłonne roboty ziemne, a rezerwy trafiają się w pracach wykonywanych przy pomocy ciężkiego sprzętu, zwróciłem się do przedsiębiorstwa z konkretną propozycją; my robimy wykopy i stawiamy fundamenty, a wy przy pomocy dźwigów stawiacie dom. Porozumienie zostało zawarte. Ta kooperacja dała już 30 mieszkań (dalszych 130 jest w budowie) i przyniosła rozwiązanie kadrowego problemu.

Opisany powyżej fakt daje próbkę zmysłu organizatorskiego dyrektora Arkadiusza Marciniaka, pod którego wieloletnim kierownictwem, „Spomasz” przeżywa lata rozkwitu. Jeszcze w latach 50-tych był to mały zakład remontowy,

Prztyczek

Co z łaźnią?

Centrum Srody, jak większość wielkopolskich miast jest skupiskiem starej zabudowy i wąskich ulic. Mieszkańcom miasta, pomijając nowe osiedla, jedyną możliwością kąpieli stwarzała dotychczas łaźnia miejska umiejscowiona przy ulicy Wiosny Ludów. Jednakże w chwili obecnej można na nią popatrzeć tylko od strony zewnętrznej. Jest nieczynna już od marca br.

Nie wiadomo, kiedy będzie otwarta i jakie są jej przyczyny zamknięcia.

Czekamy zatem na wyjaśnienie Zakładu Gospodarki Komunalnej, któremu łaźnia podlega (zkr)